

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską
monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym
Bryku Nr 458.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA
EXPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenume-
racyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe
rolnicze i p.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

ad wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr.
następne po 5 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą
publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub
znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 5 maja.

Wiadomości miejscowych żadnych: dziś więc trzeba
nam przejść z pola miejscowego, na pole ogólniejszej po-
lityki, która naszą publiczność z tego względu zajmuje,
że jest ciekawą, jak głosować w niej będą nasi posłowie,
którzy zdają się mieć przywilej do tej kwestyi przy-
wiązany; który decydując ją raz *affirmative*, konstytucyą
pruską do życia przywołali, a dziś oświadczając się *ne-
gative*, mogą ją do grobu zaprowadzić. Kwestyą tą jest,
przez propozycyą rządową, pozostawiona Izbowi do roz-
strzygnięcia kwestya formacyi przyszłej Izby pierwszej.
Zdaniem jest wielu nieprzesadzając uchwały posłów po-
znańskich, że o ile arcybiskupem i politycznym było pierw-
sze ich wzięcie się w kwestyi tej przed dwoma laty, o
tyle dziś, bez oglądania się na skutki, *negative* się o-
świadczyć muszą. Biorąc rzecz z stanowiska, w intere-
sie specyalnym Księstwa, który dla nich zawsze bywa mia-
rą, artykuły obecne konstytucyi, zapewniają Księstwu u-
dział w reprezentacyi Izby Iej którego ustąpić nie mogą.
Ale tą razą zdaje się, interes ich specyficzny łączy się
zupełnie z interesem dobrze zrozumianej konserwatywnej
polityki i rozsądnej wolności, tym łatwiejszą więc będzie
decyzya. Co do votum zaufania Izby do korony którym
organa rządowe tę propozycyą mianują, o tem jak powie-
działem w przeszłym liście mowy być nie może, bo tam
tylko o votum zaufania mowa być może, gdzie przeci-
wne jest przypuszczalnem. Byłoby to ubliżeniem koronie.
We Francyi w ostatnich czasach, rozumieć można plebi-
scyty, gdzie jednak są Izby, tam tylko o votum zaufa-
nia do ministerium lub przeciwnie, chodzić może, w tej
kwestyi chodzi o votum zaufania, nie tylko do dzisiejsze-
go ale do wszystkich przyszłych ministeriów. Podpisy-
wać takowe na przyszłość nikt podobno nie jest w stanie.

W abstrakcyi zasadę biorąc, trzeba przyznać, że no-
minacya Izby parów, do korony należeć winna, ale do
czego podobna abstrakcyja doprowadziła, najlepszym do-
wodem Francya, gdzie Izby parów bezsilne w chwilach
niebezpieczeństwa się pokazały, wnosić zaś nie ma przy-
czyny aby Izba parów pruska, więcej inteligencyi w so-
bie mieścić miała, jak jej francuskie posiadała. Przykład
Anglii za tą zasadą mówiący, nie może być przytaczany:
dziś bowiem wprawdzie sama korona parów w An-
glii mianuje, ale pierwotni, z uprawnieniem swém do tej Izby
lordowie, w mgle historycznej, szukani być musieli.
W Prusach całkiem inaczej się rzecz ma, wszyscy przy-
znają, że nie masz elementu dostatecznego by od razu
dziedziczną Izbę utworzyć, najkonsekwentniejsza więc po-
lityka każe pozostać przy artykułach konstytucyi, która
w połowie skład Izby Iej nominacyi królewskiej zоста-
wia, w połowie zaś drugiej, wyborowi przez największych
posiadzieli ziemskich, a więc przez najkonserwatywniejsze
elementa krajowe, z których z biegiem czasu może
się wyrobić, podstawa historyczna, dla rzeczywistej Izby
parów. Dziś zostawiając nominacyą Izby parów odpo-
wiednio słuszną, ale za abstrakcyjnie i absolutnie stawio-
nej zasadzie bez oglądania się na stosunki kraju, samęj
koronie, jest to utworzyć Radę Stanu, senat, a więc tem
samem oświadczyć się za systemem jednoizbowym, bo
wówczas cały punkt ciężkości i powagi w Izbie Iej się
skoncentruje; ale nie Izbę wyższą która w systematach
konstytucyjnych, głównie w strzedz rozsądnęj wolności,
będąc równie niepodległą względem dośz góry, się
cierpiąc z historycznego lub na posiadłości opartego u-
prawnienia, a nie li z łaski korony jak propozycyja żąda.
W stosunkach więc kraju pruskiego, artykuły obecnej kon-
stytucyi są podobno najstosowniejsze, najlepiej pożądana
przyszłość odpowiednią słusznęj zasadzie, na danych dziś
stosunkach gotująca. Jedyną koncesyją którą pojąć by
można, byłoby rozprzeżnienie prerogatywy królew-
skiej, co do ograniczenia liczebnego nominacyi; wszelka
inna, nie byłaby zgodną, raz z warunkami konserwaty-
wnej polityki, powtóre rozsądnęj wolności.

Gdy więc interesa te wiążą czyli zgadzają się w tym
razie, z interesem specyficznym prowincyi, przypuścić trze-
ba, że deputacya nasza *negative* w kwestyi tej się o-
świadczy, tém więcej że na ostateczne zapytania na czyją
wypadłoby korzyść przyjęcie propozycyi, odpowiedzieć
trzeba, że nie na korzyść korony, nie zasady konserwa-
tywnej, nie konstytucyjnej, rozsądnęj wolności, ale li na
korzyść zasady równości, niwelacyi, zgubnej dla wszelkich
elementów krajowych.

Wiedeń 5 maja.

o Dwa odmienne kierunki w głównych przyszłej or-
ganizacyi państwa zarysach, o których wam już dawniej
namieniłem, występują coraz widoczniej podług zapew-
nień godnych wiary, w naradach komisji, która się w tym
celu tu zgromadziła. Jeden z tych kierunków idzie pro-
sto ku temu co było przed 1848 rokiem, drugi łamie się
pośród rozmaitych projektów i zamiarów, w których rząd
widział przyszłość dotychczas. Życzyćby należało, żeby
się skończyło na tranzakcyi, to jest na takich postanowie-
niach, w którychby ustalona jedność państwa i centrali-
zacya władzy, niepochloneły w sobie ani narodowych
wspomnień, ani połączonych z nimi tradycyjnych polity-
cznych po prowincyach urzędów. Zadanie trudne, wszak-
że podobne do rozwiązania, jeśli się usuną szczerze na
stronę wszelkie osobiste lub koteryjne namietności. Dzie-
ło odrodzenia się za zniszczoną w roku 1848 uważanej
Austrii, rozpoczęło się i szło dotąd za nadto świetnie,
żeby upaść miało bez wydania należnych owoców bra-
kiem jedności, zaufania i poświęcenia.

Pogłoski o utworzeniu ministerstwa policyi, coraz wię-
cej się ustalają.

Jego C. Wys. W. Książę Konstanty przybędzie tu ju-
tro. Baron Meyendorff wyjedzie wieczorem do Oderberg
na spotkanie J. C. Mości Cesarza Mikołaja, którego wjazd
do stolicy tutejszej jest zapowiedzianym ciągle na 8 b. m.
Pobyt Cesarza ma się o dni parę tu przedłużyć. Nie
wiadomo jeszcze czy się Cesarz uda stąd do Berlina, czy
wprost z powrotem do Warszawy.

Książę Petrulla poseł neapolitański wyjechał wczoraj
wieczorem do Neapolu.

Wiedeń 6 maja.

o Podane w jednym z ostatnich mých listów uwagi nad
tak nazwanemi *autentycznymi notami* trzech północnych
mocarstw z któremi *Times* wystąpił przeciwko cesarstwu we
Francyi, znajdziecie potwierdzone w korespondencyi *Lloy-
da* z Paryża ogłoszonej we wczorajszym numerze. Ko-
respondent nazywa te wieści i podania prosto *zmyślo-
nemi* i dodaje że rząd francuzki wynalazcą tych powieści
chciał z Paryża wywalić. Podobne ostrzeżenie otrzymał
jeden z korespondentów *Kreuzzeitung*. Pomimo tego wszy-
stkiego *Indépendance Belge* utrzymuje że książę Szwar-
cenberg przesłał (niewiadomo w jakiej epoce) dwóm dwor-
om północnym urzędową w kwestyi cesarstwa notę. Lecz
ileż to razy *l'Indépendance Belge* sama siebie zaprzeczyć
musiała?

Pobyt J. C. Mości Mikołaja nieprzedłuży się tu nad trzy
dni. Na zapowiedzianą na 10go paradę wojskową, ścia-
gają się wojska z odleglejszych nawet okolic. Będzie to
jedna z najwspanialszych jak w Wiedniu widziano w tych
latach.

Mówią tu wiele o nominacyi pana hr. Colloredo na mi-
nistra i posła nadzwyczajnego do Londynu. Pan Collo-
redo był dawniej posłem w Petersburgu. Jest to czło-
wiek uczciwy, pracowity i wysoko ukształcony. W świe-
cie dyplomatycznym uważany jest za biegłego dyplomata.

Wiedeń 8 maja.

o J. C. Mość Cesarz Mikołaj przybył tu dzisiaj o 1½
z południa. J. C. Mość Cesarz Franciszek-Józef udał się
wczoraj wieczorem na spotkanie swego dostojnego go-
ścia aż do Prerau, gdzie oba monarchowie noc razem
przepędzili. Przy dworcu kolei żelaznej w Leopoldstadt
oczekiwali na przybycie dwóch Mocarstw od 11tej wszy-
scy urzędnicy poselstwa rosyjskiego, i mnóstwo oficerów
i dam z dworu i z wysokiej arystokracji. Na ulicach,
na moście i wałach, stały tłumy ciekawością wiedzone-
go ludu. Oba monarchowie wjechali do miasta w odkry-
tym powozie. Cesarz rosyjski miał na sobie pyszny dol-
man węgierskich huzarów; Cesarz austriacki był w mun-
durze generała rosyjskiego. Za powozem cesarskim je-
chał W. Książę Konstanty z żoną. W innych powozach
hr. Nesselrode, jenerałowie Orłow, Lieven, Adelberg, ba-
ron Mayendorff, pan Fonton i cały orszak zgromadzonych
na przyjęcie osób. Na wspaniałem i pogodnym obliczu
Cesarza Wszech Rosyi, malowało się zadowolenie z u-
przejmę i głębokiemi uszanowaniem nacechowanęj po-
stawy ludu, któremu Cesarz ręką pozdrowienia oddawał.
Oba monarchowie wysiedli w pokojach Arcyksiężny Zofii,
gdzie się znajdowała zebrana cała familia cesarska.
Pan Thiers przejechał tedy przed kilku dniami, udając
się do Wenecyi, i stamtąd do Neapolu.

Pan Schweitzer redaktor *Gazety wiedeńskiej* i pan Mau-

ronner redaktor *del Corriere Italiano*, otrzymali krzyż
neapolitański Franciszka.

Berlin 5 maja.

+ Na jutrzejsze posiedzenie drugiej Izby, na którym,
jak już doniosłem, rozstrzygnąć się ma kwestya przyszłej
Izby parów, zwróciła się w tej chwili cała uwaga publi-
czna. Wszystkie bilety do sali posiedzeń były już wczoraj
rozebrane. Izba pierwsza będzie nad tą samą kwe-
styą dopiero w piątek obradowała, będzie, jeżeli rezultat
obrad w drugiej Izbie wypadnie dla rządu pomyślnie,
w przeciwnym bowiem razie obrady jej byłyby bez celu.
Jedno i drugie niepodobnem jest jeszcze do przewidzenia.
Frakcyje Izby rozbite na drobne grupy, że nie powiem,
na indywidua. Obrady ich od kilku dni trwające nie do-
prowadziły do żadnej zgody, któraby z pewnem podo-
bieństwem do prawdy dozwalała wnosić, że sprawa na
tę lub na ową stronę się rozstrzygnie. Tyle tylko dotąd
wiadomo, że stronnictwo skrajno-prawe, czyli junkierskie,
przeciwne dawniejszemu głosowaniu, głosować będzie za
koroną, w nadziei, a może w przekonaniu, że na nie zła-
nym będzie cały honor przyszłych nominacyi parowskich.
Wiadomo także, że opozycyja konstytucyjna pozostanie
wierną dawniejszemu głosowaniu przeciw projektowi pra-
wa rządowemu. Frakcyja pośrednia Gepperta-Bodelschwin-
gha, rozpadnie się według wszelkiego podobieństwa do
prawdy na dwie przeciwnie głosujące części. Jedna część
lewą, po większej części drobniejsi urzędnicy, przejdzie
zapewne także na stronę rządu, za którym oświadczą się
także katolicy kilkoma głosami, a to z obawy, aby od-
rzuć projektu rządowego nie pociągnęło za sobą wię-
kszej jeszcze zmiany konstytucyi. Frakcyja polska dziś
ostatecznie postanowi, jak głosować będzie. We wszy-
stkich tych frakcyach, z wyjątkiem polskiej, będzie nie ma-
ła liczba osób, które zastrzegą sobie wolność głosowania
na tę lub ową stronę już to z przekonania, już z osobi-
stego interesu. Te pływające indywidua, być może, że
sprawę decydują. Jaki będzie najbliższy skutek, jeśli
projekt rządowy będzie odrzucony, panuje tu o tem to
jedno przekonanie, że sejm natychmiast, może jeszcze
w tej sesyi, będzie rozwiązany. Co dalej nastąpi, to sfe-
ra domysłów, których nie powtarzam. Jeżeli projekt kró-
lewski przejdzie, sejm będzie dalej obradował, i w tym
razie wyznaczony już jest na przyszłe poniedziałkowe
posiedzenie projekt prawa ordynacyi gminnej na porządek
dzienny. Po skończonych nad nim obradach, które zająć
mogą ze dwa tygodnie, sejmby się tegoroczny skończył,
chyba, że rząd wniosłby jeszcze do przyjęcia projekt do
nowego prawa oborczego dla drugiej Izby, co ze wzglę-
du na przyszły skład Izby parów stałoby się prawie ko-
niecznością, zresztą na ten przypadek już jest w pierw-
szej osobnym wnioskiem zastrzeżone.

Wczoraj jeszcze Izba druga odrzuciła wniesiony przez
rząd projekt do prawa podwyższającego podatek od cu-
kru burakowego, a to ze względów prawnych, bo dziś
egzystujący podatek, w drodze legalnej oznaczony na trzy
lata, prawnie jeszcze rok jeden powinien egzystować, co
też się w skutek uchwały Izby utrzymało. Fakrykanci
będą przynajmniej mieli czas do przedsięwzięcia w za-
kładach swoich stósownych odmian, gdy za rok podatek
będzie zwiększony, co bez wątpienia nastąpi, bo przemysł
ten w ostatnich latach niezmiernie się w Prusiech roz-
szerzył, a ze wszystkich najmniej jest opodatkowanym.
Mówią, że i podatek na gorzelnie będzie powiększony.
Gospodarstwo wiejskie musiałoby się w takim razie ograni-
czyć do samego rolnictwa i do chodowania owiec. Mó-
wią także o podwyższeniu cła na cygara, mianowicie na
lepsze ich gatunki. Rząd konstytucyjny staje się coraz
droższym. Wielu tęskni do czasów przedrewolucyjnych.

Dziś mamy tu święto, zwane Bustag, obchodzone w ca-
łym kraju. Teatra w dniu tym zamknięte. Wiosna żół-
wim rozwija się krokiem, ciągle zimno, wietrzno i dżdży-
sto, drzewa zaledwo rozpuszczają zacinając. Tylko w ka-
lendarzach inaczej.

Berlin 6 maja.

+ Piszę z sali posiedzeń Izby drugiej obradującej nad
kwestyą parów. Izba przedstawia wspaniały widok. Wszy-
stkie trybuny, królewska, dyplomatyczna, parowska, dzien-
nikarska i reszta przeznaczonych dla publiczności, napeł-
nione do ostatniego miejsca długo przed otwarciem sesyi.
Sesya się rozpoczyna o 10 godzinie. Na krzesłach mini-
steryalnych widać tylko ministra-przydenta; bardzo póź-
no, dopiero około południa, przychodzą pojedynczo inni

ministrowie. Członkowie Izby, przeciwko zwyczajowi, zebrani w wielkim komplecie zaraz w początku sesji tworzą liczne grupy w sali, żywą zajęte rozmową. Możliwość po nich policzyć ilość frakcji, na które się Izba rozpadła w obecnej kwestyi. O 10¹/₂ prezydent Izby daje znak dzwonkiem do rozpoczęcia dyskusji. Minister-prezydent zabiera głos dla wyłożenia motywów, które spowodowały rząd do wniesienia dotyczącego projektu prawa. Wiadomo, że początkowo żadnego do wniosku nie przydano motywów, że wniosek tylko przez jednego z ministrów był podpisany, że wreszcie nie pewnego nie stawiał na miejsce zniesionych artykułów konstytucji, oprócz okólnika, że tworzenie Izby parów zostawia się rozporządzeniu królewskiemu. To wszystko minister-prezydent stara się wyjaśnić lub usprawiedliwić prawie temi samymi słowami, co w komisji, w których wola korony i trudne położenie Prus, dla których potrzeba rządu silnego staje się coraz konieczniejszą, były głównym argumentem. Przeciwni projektowi rządowemu mówili najprzód Simson, pierwszy mówca Izby, były prezydent parlamentu frankfurckiego a poseł królewski. On dopiero ze stanowiska konstytucji podniósł całe znaczenie i niebezpieczeństwo projektu rządowego, wykazując, że przyjęcie tegoż prowadzi wprost do absolutyzmu. Mowa ta sprawiła na słuchaczach wielkie wrażenie. Minister prezydent starał się takowe osłabić, napomykając dość wyraźnie, że niebezpieczeństwo mniemane leży właśnie w odrzuceniu wniosku, bo skutki takowej uchwały leżą poza stanowiskiem dzisiejszego ministerstwa. Następny mówca, Noeldechen, broniąc wniosku, nie powiedział nic nowego. Natomiast hr. Ziethen, jeden z członków stronnictwa junkierskiego, oświadczył się wyraźnie przeciw wnioskowi, mówiąc, że jako człowiek uczciwy i pragnący dobra kraju i korony nie może głosować za nim. Zabrał nareszcie w obronie wniosku głos hrabia Arnim-Boitzenburg. Honor osobisty i trudność położenia powoływały go na mównicę. Wielka, uroczysta cichość panowała w Izbie. Hrabia Arnim postawił od razu kwestyę tak jak rzeczywiście stała, pytając się, „czy system konstytucyjny może ostać się w Prusach lub nie“. Całą siłą argumentów najrozsądniejszych starał się dowieść, że nie może. Tym sposobem usiłował usprawiedliwić niekonsekwencję swego dawniejszego i obecnego stanowiska. Mowa jego była programem przyszłego gabinetu, w którym zapewne on osobiście będzie stał na czele, z tego względu była to mowa antyministerialna, chociaż powiedziana w obronie propozycji królewskiej. Motywa jej były zupełnie inne u ministra-prezydenta, i wytykały jasno drogę, którą rząd iść powinien. W końcu tej drogi stała czysta monarchia, otoczona stanami i instytucjami, jakie opisane były w patencie 1847 r. Z mowy tej można było zrozumieć, co znaczący przytoczone wyżej słowa ministra-prezydenta. Minister prezydent nie zaparł słów poprzedzającego mówcy, nadmieniał tylko, że niebezpieczeństwo grożące uchylić jest w mocy Izby, która uchwałą swą dowieść może, czy system konstytucyjny ma w sobie się egzystencji. Mówił jeszcze Vincke z zwykłym talentem, ograniczając się do szczegółowego rozbioru postanowionych kilku wniosków i sprawozdawca komisji, Keller. Brakuje mi czasu do sprawozdania z szczegółowego głosowania. Dodam tylko, że było 5 imiennych głosowań. *Propozycja królewska i wniosek komisji* — upadły: większością 181 — 113, respective 178 — 115 głosów. Jeden wniosek, za którym także ministerstwo głosowało, upadł większością 266 — 15 — inne w stosunku 142 — 133 i 117 — 122 ostatnie, frakcja polska zdecydowała.

O skutkach uchwały nie jeszcze niewiadomo. Domyślam się pełno. Ministerium ma się podać do dymisji. Arnim ma być ministrem-prezydentem. Co przedsięwzięcie — przyszłość pokaże. Izby tymczasem dalej obrażają. Jutro więcej.

Paryż 5 maja.

* Pomimo panującego zimna w Paryżu, miesiąc maj jest traktowany tego roku jak najulubieńsze dziecko licznej rodziny, obchodzi go bowiem uroczystości tak kościół jak rząd. Po wszystkich kościołach kaplice Matki Boskiej są przybrane w kwiaty wiosenne. Od 7ej do 8ej godziny wieczorem, cały świat modny śpieszy na kazania, a potem na bale urzędowe, które się ciągną bez końca. Zaonegdaj, świat modno-urzędowy miał obiad i wieczór w Luxemburgu; onegdaj bal u ministra finansów; wczoraj wieczór w pałacu elizejskim; dziś nabożeństwo za Napoleona w kościele Inwalidów i wieczory u ministrów prawnego brzegu Sekwany; pojutrze bal u prezesa Ciała prawodawczego; dnia 10go obiad, bal, fajerwerk i rozdanie orłów; dnia 13go obiad w Ratuszu; dnia 15go bal we dnie u ministra prac publicznych, a na końcu miesiąca bal u ministra spraw wewnętrznych, który się żeni z córką księcia Moskwy. Oprócz powyższych balów, odbywają się co dni kilka bale po targowiskach Paryża, dla uczczenia inauguracji popiersia księcia prezydenta.

Oprócz balów, idą uroczystości składania przysięg. Wczoraj złożyli je w ręce prefekta Sekwany członkowie rady tegoż departamentu, jak wiadomo, mianowani przez rząd zaraz po wypadkach grudniowych. Prefekt Berger powiedział przy tej uroczystości mowę stósowną a gorliwą. Członkowie rad innych departamentów mianowani drogą elekcyj, nie pokazują się tak gorliwie, i dają dymisje aby przysięgi nie złożyć. Po trzech dymisjach, o których w ostatnim liście wspominałem, przyszła wiado-

mość o kilkunastu innych. W Evreux, cały trybunał handlowy dał z tego powodu dymisję. Legitymiści z departamentów środkowych woleli przysięgać, aniżeli dać sobie odebrać władzę obywatelską. Dzienniki opozycyjne ogłaszają skwapliwie odmawianie przysięgi, jako dowód objawiający się opozycję, ale materiały, jakie posiadają, jest nie wielki. Raport pana Quentin Bauchart odznacza się łagodnością i skłonnością do polityki przebaczenia, kiedy raporta generała Canrobert i pułkownika Espinasse, wystawiały tylko niebezpieczeństwa przebaczenia. *L'Assemblée Nationale* stanęła obok zdania pp. Canrobert i Espinasse, kiedy *Journal des Débats* stanął obok zdania p. Quentin Bauchart. W ogóle rząd okazał się względem powstańców grudniowych surowym, lecz politycznym. Nie dał ogólnej amnestyi, ale ograniczył transportację do 5 czy 6 tysięcy. Czuwa on silnie nad swym bezpieczeństwem. W obawie, aby w razie jakiegoś ruchu dymisjonowani a niechętni generałowie nie ukazali się przed wojskiem w jeneralskich mundurach, przypomniał im w dziennikach, że niemają prawa noszenia złotego galonu u kapelusza i złotego pasa.

Senat i Ciała prawodawcze były w tych dniach dość czynnymi. Senat zajmował się projektem do prawa o przetopieniu miedzianych pieniędzy, a Ciała prawodawcze projektem do prawa o rehabilitacji. Z powodu rehabilitacji, zabrali głos Granier de Cassagnac i Véron, pierwszy przeciw, a drugi za projektem do prawa. Obie mowy ubawiły słuchaczy, ale najwięcej pierwsza, kiedy Granier de Cassagnac przyrównał okręt bez kapitana do *Sabota* (Sabot). Ciała prawodawcze odrzuciło wczoraj artykuł 623 projektu do prawa, na mocy którego bankrut zły wiary mógł być rehabilitowany cywilnie, bez rehabilitacji handlowej, to jest bez zaspokojenia oszukanych wierzycieli. Pobudki Ciała prawodawczego były ważne i Rada stanu zgodzi się zapewne na wyrzucenie tego artykułu. Pomimo, że Ciała prawodawcze nie przedstawia jak dawniej scen żywych, trybuny ciekawych są zawsze pełne; prawda że są szczupłe i mało liczne. Onegdaj Ciała prawodawcze postanowiło udać się w całym komplecie na dzisiejsze nabożeństwo za Cesarza Napoleona. Powyższe postanowienie pokazuje dobitnie, e większość Izby jest zawsze wierna i wyłana dla księcia prezydenta. Opozycja spotyka się jedynie na ławach partii katolickiej, ale nie jest to wcale opozycja systematyczna. Partya katolicka jest przeciw projektowi do prawa o organizacji instrukcji publicznej, który wyklucza wszelką wolność, tak uniwersytetu jak duchowieństwa, oddaje szkoły i profesorską wyłączenie ministerstwu oświecenia i jego rektorom. W tym względzie pp. de Montalembert i de Riancey rozpoczęli polemikę w dziennikach *Ami de Religion i Union*. Rada stanu gotuje siępieśniznie nowe projekta do prawa, między którymi jest projekt organizacji *Wysokiego sądu*, mającego sędzić sprawy polityczne. Sąd ten ma być złożony z kilku sędziów sądu kasacyjnego i kilkunastu przysięgłych, wziętych losem z członków rad departamentowych, kantony mają podawać trzech kandydatów, a rząd ma wybierać z pośrednich jednego, który stanie się radcą departamentowym.

Pomimo usiłowań ministra skarbu, giełda spada. Renta jest już poniżej *al pari*, a zagraniczni jej posiadacze mają jeszcze 10 dni do żądania konwersyi. Lekają się przestachu na giełdzie i wszyscy są zdania, że jakkolwiek upragniona, konwersya była niewczesna, i że zamiast korzyści, przynosi szkody i ambarasy. Spadek giełdy niemożę mieć dziś innej przyczyny tylko zewnętrznej. Nieulega już wątpliwości, że między Anglią a królem belgijskim zaszedł traktat. Rosja ma sprzedawać resztkę renty francuskiej, którą roku 1847 nabyła i pielegnować alians z Neapolem. Ze swjej strony, Francja popiera potrzebę reform, jeżeli nie liberalnych, to ekonomiczno-administracyjnych, tak w Rzymie jak we Florencji. Joachim Murat, pełnomocnik francuski we Florencji, oświadczył się przeciw reakcyi i za ministerium Baldassaroni. Mówią, że książę Napoleon Bonaparte, odwołany niegdyś z ambasady hiszpańskiej, ma być wysłany w ważnej ambasadzie. Ogólnym przedmiotem rozmów między innymi, jest nieratyfikowanie konwencji kwarantannowej, która została ułożona w Paryżu. Dotąd tylko Sardynia i Portugalia ją ratyfikowały.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki zajęte głównie dwoma sprawami: podróżą Cesarza rosyjskiego, której naznaczają cele ważne polityczne, mianowicie ze względu na Francję, i odrzuceniem projektu rządowego do organizacji Izby parów w Berlinie. Ostatnia *Gazeta wiedeńska* zawiadamia o utworzeniu ministerstwa policyi pod naczelnictwem fmp. Kempena naczelnego dowódcy żandarmeryi.

— W Izbie niższej pruskiej debatowano 6go maja nad kwestyą parostwa. W głosowaniu imiennym odrzucono kolejno propozycje rządowe, wnioski komisji i wszystkie poprawki. Minister zawiadomił o tym króla telegrafem do Wrocławia. O domniemanych skutkach takiego rezultatu pisze nam korespondent berliński.

Sprawa kongresu celnego nie stoi dotąd na żadnej pewnej podstawie, a ważność jej znikła w obec pierwszego ważniejszego zajęcia między koroną a reprezentacją.

Nowy książę badeński przyjmował przysięgę od urzędników i obywateli.

Izba niższa w Nassau przystąpiła do obrad nad wnioskiem dotyczącym się dalszego trwania kongresu celnego bez zawarowania zjednoczenia się z Austrią, a to przeciw jednemu tylko głosowi.

Mówią o powrocie Abła do ministerstwa bawarskiego. Przyczyną zmiany gabinetu byłaby zapewne sprawa z duchowieństwem.

Minister spraw duchownych w Hannoverze Bacmeister objął ministerium skarbu.

— Korespondent nasz paryżki nie nam prawie z bieżących nie zostawił wiadomości. Obrządek żałobny w kościele Inwalidów na dniu 5 h. m. za Cesarza Napoleona obudził naturalnie wszelkie domysły o nowym cesarstwie, jeżeli te nawet cokolwiek usłone deklaracją znajomą *Monitorem* były. Książę prezydent, wysocy dygnitarze, Ciała prawodawcze i inni obecni byli egzekwiom.

Powiedzieliśmy że Książę prezydent otworzył bal ostatni w Tuilleryach z Lady Cowley. Była to pomyłka otworzył go z hr. Camerata. Przytem powiedziec wypada że żadne zbliżenie się prezydenta z lordem Cowley nie miało miejsca, że stosunki Francji z Anglią w Paryżu zdają się zostawać na stopie pewnej rezerwy.

— Również śpieszamy odwołać, na co przygotowani byliśmy, wiadomość o misji margrabi Spinoli do Rzymu. *Gazeta Piemontska* rządowa oświadcza w numerze z 30go kwietnia że wiadomość ta jest całkiem bezzasadna.

Dziennik *Opinione* pisze z Florencji że kryzys ministerialny w nową przechodzi kolej. Statut ma być wprowadzone zniesiony dla odebrania żydom prawa do sprawowania pewnych urzędów publicznych i pewnych professyj, ale w zamian tego ma się utrzymać ministerium Baldassaroni. Rachujemy to do rzędu pogłosek.

— W Izbie niższej angielskiej dyskusja nad billem o milicyi nowym się zakończyła tryumfem dla ministerstwa Derby. P. Cobden nie był szczęśliwszym od lorda Russell, pomimo że lepsze miał stanowisko, był bowiem zawsze bilowi przeciwnym. P. Cobden przepadł z poprawką wniesioną o odłożenie dyskusji w komisji większością 291 przeciw 68. Lord Palmerston znów zdecydował wygraną: podamy jutro jakim sposobem.

Zresztą usposobienie chwilowe jest niezawodnie dla gabinetu Torysów przyjazne. Hrabia Grey minister kolonii w gabinecie lorda Russell źle został przyjęty z propozycją billu o emancypacji politycznej dla Nowej Zelandyi. Następca jego terazniejszy p. Pakington zyskał tylko pozwolenie proponując bill w tym samym przedmiocie.

W Izbie lordów sprawa Aldermana Salomonsa spowodowała lorda Lyndhurst do proponowania billu o zniesienie kar wynikających z odmowy przysięgi w Izbie niższej. Hrabia Derby niesprzeciwiał się wcale tej mocy i takowa przeszła.

Wszakże pogłoski o których pewności nieda się dotąd zaręczyć, obiegają w Londynie o pewnem nieukontentowaniu kolegów p. D'Israeli z przyczyny mowy budżetowej. Nie przechodzą one jednak koła ministerialnego i publiczności na domysłach tylko się musi ograniczać.

— W Hiszpanii ciągle symptomata zmian konstytucyjnych. Nadto z jednej strony utrzymują o nastąpić mającym zbliżeniu się królowej Izabelli, Don Karlosa, hrabiego Montemolin, z drugiej strony oczekują w niektórych prowincjach ruchów przez stronnictwo tego ostatniego. Ciągła tajemnica spoczywa nad bliskimi wypadkami w tem państwie.

— Królowa portugalska jest ciągle w podróży. Spodziewano jej się d. 29 kwietnia w Oporto.

— Załatwienie sporu turecko-egipskiego w sposób przez nas podany, potwierdza się ciągle. Natomiast sprawa miejsce świętych ma być na nowo zagrożoną przez niedołążność władz tureckich. Zdaje się, że margrabi Lavallette wkrótce uda się nazad do Konstantynopola.

Omer Pasza został odwołany z urzędu swojego w Bośni. Podobno za wpływem posłów mocarstw europejskich.

Kraków. Cesarz Jmć rosyjski przybył do Szczakowej w piątek przed 2gą w południe i tam przyjmowany był przez naczelników władz tutejszych, a mianowicie fmp. hr. Leiningen głównego dowodzącego, radcę dworu naczelnika Komisji Gubernialnej. Cesarz przemówiłszy kilka słów do hr. Leiningen, udał się w dalszą podróż ku Koźłowi wraz z żoną swoją i w towarzystwie króla pruskiego.

Na mocy rezolucyi wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 14 marca 1852 l. 2288 odbędzie się w celu podniesienia chowu bydła pod kierunkiem c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w r. b. w mieście Stanisławowie na dniu 11 czerwca, wystawa bydła, koni, owiec i świń krajowych, stosownie do ustaw dla lwowskiej wystawy ogłoszonych. Komisya do kierowania tą wystawą wyznaczona, składa się z członków towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. W. Waleryana Krzeczunowicza, W. Antoniego Mysłowskiego i W. Franciszka Cywińskiego. Zaprasza się niniejszem wszystkich miłośników gospodarstwa i posiadaczy celującego bydła, koni, owiec i świń krajowych, aby na tę pierwszą wystawę, takowe przyprowadzić raczyli i wszelkimi sposobami przyczynić się starali, aby ta instytucja, która wszędzie

w Europie tak skuteczną się okazała i u nas trwale wprowadzoną być mogła.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego
We Lwowie d. 6 maja 1852 r.
Za prezesa, *Krasicki.* Sekr. *Przyłęcki.*

Wiedeń 6 maja. Wczoraj wieczór przybył tu W. książę Konstanty wraz z żoną swoją z Tryestu i przyjmowany był w dworcu kolei przez generał-adjutanta J. C. Mści. fmp. hr. Grüne i posła rosyjskiego bar. Mayendorff. W. Książę stanął w zamku cesarskim i zaraz złożył wizytę Cesarzowi, który dziś rano nawzajem odwiedził W. Księcia. Po Cesarza Mikołaja posłano wagony dworskie do Oderberga; na wszystkich stacjach po drodze, występować będą władze miejscowe z powitaniem i gdzie można z muzyką. W samej stolicy odbywać się będą rozmaite uroczystości między którymi przeglądy wojsk pierwsze miejsce stanowią. Powody podróży cesarskiej i zjazdu dwóch monarchów, muszą mieć polityczną ważność, na co się każdy zgadza, a stanowisko przysła oba dworów względem Francji pierwszym tego zjazdu ma być celem, a przynajmniej takie powszechne jest zdanie, bo ono na pierwszy rzut oka następcę się musi. *Cor. Bl. a. Böhm.* tem bardziej się w tem mniemaniu utwierdza, iż Cesarzowi Rosyjskiemu towarzyszy kanclerz państwa Nesselrode, którego ścisłe związki przyjaźni łączą z hr. Buol Schauenstein ministrem spraw zagr. Dziennik ten wszakże mniema, iż obok spraw francuskich będzie również na tym zjeździe mowa o dualistycznym położeniu obecnym Niemiec. Wszystkie pisma publiczne utrzymują, że Cesarz Mikołaj zabawi w Wiedniu najmniej tydzień, przyczemżony zaś powyższy dziennik naznacza czas pobytu trziedniowy, tudzież, że Cesarz Mikołaj wymówił sobie wszelkie uroczystości i przedstawienia. Wbrew temu mówią, iż Cesarz Rosyjski przyjmować będzie w Wiedniu hrabiego Chambord, który w pałacu d'Este wysiadł, zależy tylko wiele czy przyjęcie to będzie urzędowe lub prywatne.

— Dziś na cześć W. Ks. Konstantego jest obiad wielki we dworze na którym znajdować się będzie i książę Brunswicki, i ten przedłuży dni kilka swój tu pobyt.

— Dyrektorowie kolei żelaznej północnej a na ich czele radca dworu i naczelny dyrektor tejże kolei Francesconi, udali się do Oderbergu dla przyjęcia Cesarza, a sam naddirektor osobiście kierować będzie pociągiem cesarskim. Zwykły w czasie pobytu panujący przegląd powozów dworskich, zostanie na ten raz zaniechany, ale natomiast odbędzie się w niedzielę wielka dworska przejażdżka po praterze, na której 200 pojazdów cesarskich się zjawi. 40,000 wojska i 120 dział wystąpi w przeglądzie.

— W. księżna Aleksandra żona W. Ks. Konstantego, przeszła dziś osobiście do teścia swego depeszę telegraficzną, gdyż bawiąc w Wenecji wyuczyła się służby telegraficznej.

— Arcyks. Albrecht cywilny i wojenny gubernator Węgier wyjechał onegdaj wieczór do Pesztu z powrotem.

— Hr. Nesselrode Szambelan Cesarza rosyjskiego (nie mieszcząc z ministrem) po kilkudniowym tu pobycie, udał się do Berlina.

— Ze sprawozdania banku austr. z d. 4 maja ogłoszonego w dzisiejszych rządowych dziennikach podajemy tu główne cyfry: aktywa, w srebrze zfr. 42,494,173. Efektu eskomptowane 37,174,125 zfr. zastawione publiczne papiery i t. d. 13,978,700 zfr. W pretensjach do skarbu państwa 144,199,578 zfr. inne wartości 11,408,279 zfr. Razem 249,254,896 zfr. Pasywa: biletów bankowych w obiegu za zfr. 207,713,883; resztę stanowią różne fundusze i zaległości. W porównaniu z ostatnim sprawozdaniem o stanie banku w d. 30 marca, gotówka zmniejszyła się o 30,006 zfr. i papiery powiększyły się o 363,409 zfr.

Wiedeń 8 maja. *Gazeta wiedeńska* pisze w części urzędowej: J. C. K. Apost. Mość znalazł się być spowodowanym najw. postanowieniem z d. 25 kwietnia r. b. oddzielić zarząd policji od ministerstwa spraw wewnętrznych i w tej mierze własną samodzielną i bezpośrednio od J. C. K. Mości zależną „najwyższą władzę policyjną” pod tą nazwą ustanowić. Czas w którym owa naczelna władza policyjna w wykonanie wprowadzoną będzie, później ogłoszonym zostanie. J. C. K. Apost. Mość raczył zamianować najłaskawiej naczelnikiem najwyższej władzy policyjnej jenerałnego inspektora żandarmerji polowego marszałka porucznika Jana Kempen Fichtenstamm.

— Cesarz rosyjski przybył tu dzisiaj o godzinie 1½ w południe. Miał on na sobie mundur węgierski jeneralski a obok w powozie siedział N. Pan w rosyjskim jeneralskim mundurze. Wczoraj w południe wyjechał Cesarz Mikołaj z Oderberga i przybył po południu do Przyrowa. Ponieważ nie lubi jeździć koleją w nocy, przeto tamże zanocewał, a namiestnik Moraw hr. Łański udał się do Przyrowa dla czekania tamże na przyjazd Cesarza. Na wiadomość tu nadeszłą o pozostaniu tamże na noc,

udała się tam natychmiast osobnym pociągiem znaczna ilość urzędników dworskich.

Neue Zeit donosi z Przyrowa 7 maja: Naczelnie dowodzący w Morawie generał jazdy hr. Schlik i namiestnik hr. Łański tudzież przyzydent obwodu p. Pokorny przybyli tutaj. W dworcu kolei wszystko było przygotowane na przyjęcie Jmci Cesarza rosyjskiego i jego orszaku. Pokoje inżyniera sekcji p. Bühlera urządzone są dla Jmci Cesarza, a pokój sypialny jest najpiękniejszy gdzie się też mały ołtarz znajduje. Mieszkania innych urzędników zajęte są dla osób z orszaku cesarskiego. Najbliżej J. C. Mości są pokoje jen. adj. hr. Orłowa i lekarza przybocznego Dr. Karella. W orszaku cesarskim jest kanclerz państwa hr. Nesselrode, poseł ros. przy dworze austriackim hr. Meyendorff, jen. adj. książę Meżyków. Dla księcia Lichtensteina przygotowane również mieszkanie.

Tenże dziennik pisze 8go maja: Dziś o 7½ rano przybył tu nasz Cesarz i zastał Cesarza rosyjskiego przed odjazdem. Obaj monarchowie zabawiwszy pół godziny w mieszkaniu Cesarza Mikołaja zeszli na dół, gdzie przy muzyce wojskowej grającej hymn rosyjski defilowała kompania wojska stojąca tu dla straży honorowej. Wczoraj wieczór Cesarz rosyjski przemówił do żołnierza stojącego na straży i poklepał go po ramieniu. O godz. 8¼ rano odjechali ztąd razem obaj Cesarze.

Królestwo Polskie.

Cesarz przybył do Warszawy w niedzielę 2 maja po 7ej wieczorem w towarzystwie generał-adjutanta swego. W kwadrans potem nadjechała Cesarzowa z wnuczką swoją księżniczką Maryą Leuchtenberg i panną honorową hr. Katarzyną Tiesenhausen. Wczoraz miasto było oświecone. We wtorek jako wimieniny Cesarzowej tudzież żony W. Ks. Konstantego, odbyło się nabożeństwo w cerkwi Ś. Trójcy, na którym znajdował się dwór cały. Po nabożeństwie oboje Cesarstwo udali się do Łazienek królewskich. We świącie cesarskiej znajdują się generał jazdy hr. Apraksin adjutant cesarski, hrabia Szuwałow wielki marszałek dworu, książę Menżyków generał major, radca tajny Markus i radca stanu doktor Carrel. Najjutrz przybyli jeszcze generałowie hr. Adlerberg, Betancourt, Jachimowicz i szef-adjutant pułkownik Achmatow i rotmistrz hr. Orłow. Później przybył hr. Nesselrode kanclerz i minister spraw zagranicznych z sekretarzem swoim tajnym radcą Malczew.

— Magistrat miasta Warszawy wydał rozporządzenie zakazujące prowadzenia jakiegokolwiek budowl bez nadzoru budowniczego bądź rządowego bądź miejskiego.

Niemcy.

Król pruski przybył do Wrocławia 6 maja wieczór w towarzystwie książąt Karola i Alberta i W. Księżnej Schweryńskiej. W dworcu witali go naczelnicy władz wraz z księciem Hohenzollern-Sigmaringen. Miasto było oświecone. Najjutrz rano przed 8ą odjechał król ku granicy. Później przybył książę Pruski i następnym pociągiem kolei udał się za królem. Król przybył popołudniu o 2 do Mysłowic, a tam już wiadano o przybyciu Cesarza wraz z żoną na granicy, gdzie dany był obiad, na którym znajdowali się naczelnicy, przyzydent Śląska Schleinitz i generał Lindheim. Król objadował w Mysłowicach. O godz. 3 popołudniu przybył Cesarz rosyjski z żoną i wraz z królem udali się koleją do Koźła, gdzie nastąpił rozjazd. Cesarz pojechał do Wiednia. Cesarzowa z królem i baronem Budberg posłem rosyjskim w Berlinie do Wrocławia. O 8ej wieczór Cesarzowa stanęła z bratem w Wrocławiu i zajęła do zamku królewskiego, przed którym masy ludu, pochodnie i muzyka. Całe miasto było oświetlone. W sobotę odjechano do Berlina.

Francya.

Paryż 4 maja. P. Persigny minister spraw wewnętrznych, żenił się z córką księcia Moskwy. Mówią, że książę przydykt dodaje 500,000 franków do podarunków pana młodego. Panna młoda ma mieć 1,500,000 franków posagu ze strony matki swojej. To wszystko uchyla całkiem wszelką wątpliwość. O zgodzie Ludwika Napoleona ze swoim ministrem, którą miano od niejakiemu czasu za zachwianą.

— Niektóre dzienniki protestowały przeciw liczbie egzemplarzy przez nich codziennie odbijanych, a którą podaliśmy według dziennika *Independance*. Prostuujemy więc pomyłki. *Débats* odbijają nie 11,500 ale 15,000 egzemplarzy dziennie, *Presse* nie 15,000 ale 18,000 egzemplarzy.

— Pisarze i aplikanci przy notaryacie w Evreux przesłali p. Montalembertowi reklamacyą w przedmiocie święcenia niedzieli. Otrzymali następującą odpowiedź: „Paryż 28 kwietnia 1852. Dziękuję panom za list który miałem zaszczyt odebrać, jako też za uczucia sympatii dla mnie w nim wyrażone. Pochwalam z całego serca reformę, której myśl pierwsza do panów należy, reformę mającą na celu zamknięcie dobrowolne biur notaryalnych w niedzielę i

święta. Jest ona zupełnie w duchu raportu jaki rok temu Zgromadzeniu narodowemu przedłożyłem. Spodziewam się, że tak piękne i użyteczne usiłowanie pomysłnym uwieńczone zostanie skutkiem, i żałuję, iż niejestem więcej w położeniu popierania go bądź u rządu, z którym żadnych niemam stosunków, bądź w ciele prawodawczym, które nie ma już inicjatywy do ustaleń. Proszę przyjąć itd. (podpisano) Hrabia Montalembert.

Renta 4½% 100. 10. zwyż. 5. c. 3% 70. 60. spad. 10. c.

Anglia.

Londyn 2 maja. Wczoraj akademja królewska sztuk pięknych dawała bankiet coroczny w swych salonach. Ludzie znakomici wszelkich opinii, jakoto hr. Derby, p. Walpole, lord Malmesbury, ks. Wellington, margrabia Landsdowne, margrabia Normanby, lord John Russell i członkowie ciała dyplomatycznego i wielu innych byli obecni na tej uczcie. Gości szły jak zwyczajnie w podobnych uroczystościach; godnem jest tylko uwagi, że p. D'Israeli i lord Russell w przemówieniach swych walczyli grzecznością jakoby dowiedzieć chcieli, że różnica opinii w Izbie i nieprzyjacielskie stanowisko parlamentarskie nie ma żadnego wpływu na stosunki prywatne i z polityką wyraźnego związku nie mające.

— 3 maja. Piszą *Débats* pod tą datą, iż pewnem się być zdaje jako na d. 4 lub. 5 b. m. podpisaniem zostanie w Foreign-Office traktat między pełnomocnikami Anglii, Austrii, Francji, Prus, Rosyi i Szwecyi mający na celu nie tylko urządzenie nowego porządku dziedzicznego w Danii, ale nadto zapewnienie całości monarchii duńskiej. Rezultat ten ważny nie został otrzymany bez wielu trudności i tym opóźnienie przypisać należy. Państwa niemieckie a zwłaszcza Prusy starały się wszelkimi sposobami przeszkodzić ukończeniu negocjacji. Zamknięcie nie nastąpiło tylko w skutek silnej decyzji gabinetów petersburskiego i paryskiego, które ciągle w tym samym i jednym działały kierunku. Lord Malmesbury jak mówią, pomagał usiłowanom tych dwóch gabinetów.

Rossya.

W miejsce zmarłego na dniu 18 kwietnia ministra skarbu hr. Wronczenko, zamianowany został rozkazem cesarskim, sekretarz stanu senator Brock.

Turcya.

Lloyd umieszcza list z nad Unny w końcu kwietnia: Nareszcie rzucone zostało światło na zachmurzony zapęt spraw Bośni. Omer Pasza otrzymał zlecenie opuścić spraw Bośni. W samej rzeczy dawno się już tego spodziewano, a Porta nie mogła takiego dowódcy zostawić na posadzie, który albo stanowiska swojego nie pojmował, albo zbyt zgorzałością w prześladowaniu zdawał się rządowi przysłużyć wyświadczać. Sam Omer Pasza wypuścił wszystkich więźniów i spiszek panslawistyczny rozplątał się w nic. Tylko zakonnik Franciszkański Jukic i dwóch innych Chreścian zostają jeszcze w areszcie. Seraskier odjechał 28 b. m. przez Monaster i Salonikę do Konstantynopoli i harem jego zaczął się udać. W miejsce jego przybywa do Mostaru Ibrahim Pasza znany już z ostatniej wyprawy przeciw powstańcom bośnijskim, i już wszystko jest w pogotowiu na jego przyjęcie. Tymczasowo objął dowództwo Wellieddyn Pasza nowy wezyr. Nieda się nawet opisać co chrześcijanie od Nowego roku mają do cierpienia i jak dalece są uradowani że władza wypada z rąk człowieka, który nagle maskę miłości i ludzkości tak okropnie zrzucił.

Z Bułgaryi pisze *Cor. Blatt aus Böhmen*: iż banda rozbójników wpadła w połowie kwietnia do bóżnicy żydowskiej w Karnabat i obdarła kobiety z ozdób, również kosztowne sprzęty bóżnice zabrała. W Cerezdzakelissi porwała dwoje dzieci, a gdy gmina nie mogła zebrać dość pieniędzy na ich wykupienie, ścięto oboje dzieci. Popłoch z tego powodu wielki, całe wsie wyludnione, wszyscy albo do miast albo w góry uciekają.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9go maja. Zimny wiatr z deszczem, a niekiedy i śniegiem, to tegoroczna majówka. W inne lata dwa dni świat raz byliby wyprowadzili połowę mieszkańców z miasta, ale przy takiej pogodzie, wyjeżdżał tylko kto musiał, lub przynajmniej kto chciał zamienić swój piec ciepły za kominek wiejski. W tym zapewne celu porożędzało się wczoraj wiele osób na dwudniowe wakacje, obchodzone tylko po Wisi, bo za mostem wszystko miało pozór dnia powszedniego. Odpust wczorajszy na Skalkę, nie tyle był ożywiony, co w innych latach; brakowało nam dwóch rzeczy: pielgrzymów, nie dla nabożeństwa, lecz dla tłumy idących, bo tych deszcz spłoszył; i brudnych przekupniów żydowskich, których znów szabas w domu zatrzymał. Dla tego też odpust wczorajszy, miał o wiele nabożniejszą powagę. Na Kazimierzu świąteczne tylko ukazywały się szaty, nie było szarpaniny po sklepach, z których zwykle żydówki wypadają na przechodzących i gwałtem ich wciągają. Powszech-

na ciszę, przerywały tylko szynkowe hałasy. Ścisłość szabasu nie dosięgała jednak tylko szynkowni, ale że każde prawo, choćby najsurowsze da się ominąć, przeto w tym zapewne najkorzystniejszym rodzaju handlu, umieli żydzi połączyć wierne dotrzymanie szabasu z zyskiem. Za kasą szynkowni siedzi żyd milczący, z oczyma wlepionymi w najmniejszą chrześciankę, która wódkę przedaże i pieniądze zgarnia do kasy żydowskiej. Tym sposobem stało się zadość prawu; żyd nie kłał ręki pieniędzmi, a przeto nie naruszył szabasu. Dla czego tylko formę tę przy szynkowaniu obserwują?

— Jeden z tutejszych obywateli pragnąc przyjrzeć się zjawidowi Monarchów w Mysłowicach, udał się tamże. Mając powracać, wsiadł przez omyłkę do wagonu należącego do swity cesarskiej i zasnął. Urzędnicy kolei i służba dworska, sądząc, że on należy do osób jednego lub drugiego dworu nieprzerwywali mu snu, z którego ocknął się dopiero w Koźlu. Gdyby nie ten wypadek, byłby może i dalej zjechał; ale co najważniejsza, że niewiedział tego co zamierzył.

— We czwartek tj. dnia 13 maja daną będzie nowa komedia z francuskiego, p. n.: „Walka kobiet“ (*Bataille des Dames*).

— Kur. Warsz. przytacza przykład rzadkiej uczciwości uboższego wyrobnika w Lubartowie, nazwiskiem Pawła Muszyńskiego. Znalazł on na drodze do Lublina wiodącej 1909 rubli sr. w papierach bankowych i zatrudniony całodzienną pracą, po jej dopiero ukończeniu, złożył paczkę z pieniędzmi u wikaryusza Lubartowskiego, który zgubił właścicielowi zwrócił. Znalazca nie chciał przyjąć żadnej nagrody prócz kilku złotych, mimo ofiarowania mu 150 rubli; wszakże właściciel ofiarowaną kwotę złożył na rzecz jego i jego dzieci u rzadcy dóbr tamiecznych.

— W Wieluniu spuszczał się złodziej oknem do piwnicy. W szyi piwnicznej zsunął mu się odzież na głowę i z rękami w górę trzymanymi, znaleziono go nazajutrz uduszonego.

— Wzmiankowany w starym testamencie i u starożytnych pisarzy greckich i łacińskich, a później za bajeczny poczytany jednożreć ma w rzeczy samej przebywać w Afryce. Jan Wilhelm Müller, badacz zwiedzający obecnie wnętrza Afryki, słyszał od wiarygodnych mieszkańców, iż zwierzę to nie jest tam zbyt rzadkie i mięso jego jadają. Róg tego zwierza jest ruchomy. Müller nie był pierwszym, który utrzymywał, że jednożreć istnieje, ale poparł on dopiero dawniejszych badaczy twierdzenie i wydał w tym przedmiocie pismo wyszłe w Stuttgarcie.

— Miasto Tryest nie posiada wody do picia i takową musiano z wielkim kosztem sprowadzać. Przy kopaniu pod kolej żelazną na granicy Wybrzeża, natrafiono na obfite źródła, z których prowadzoną będzie rurami woda do miasta i arsenału, wydobywana przez maszynę parową. Koszta przedsiębiorstwa tego obliczono na 350,000 złr., które zebrać się mają przez akcyje. Na czele stowarzyszenia stoi b. minister bar. Bruck.

— Dnia 21 kwietnia, pierwszy raz w tym roku, wóz pocztowy przebył bezprzeszkodnie górę św. Gotharda; w roku zeszłym pierwsza jazda odbyła się dopiero 1go czerwca.

— Tegoroczna zima wzniesła u wielu osób obawę, iż klima nasze zaczyna się zmieniać. Wszakże historia przedstawia liczne przykłady nie tylko gwałtownych mrozów ale i długotrwałych. Bywały lata, że na Zielone-Swiątki jeżdżono sankami. W ostatnich dniach maja roku 1740 padały śniegi w całej środkowej Europie. W r. 1706 gwałtowne mrozy panowały w kwietniu, tak, że ludzie marzli w polu. W wieku 14tym cieśnina Kaledońska zamarzała. Tegoż czasu i w następnym wieku zamarzała Sund i oba Belty, tak, że z Pomorza do Danii a z tamąd do Szwecji jeżdżono na łyżwach i sankami.

— Jan Pucher, proboszcz w Welde w Karyntyi, wynalazł sposób przenoszenia na szkło obrazów i rycin na sposób dagerotypów. Próbkę tej roboty doszły do Londynu i Stanów-Zjednoczonych, i niedawno wynalazca otrzymał list z Nowego Yorku, zzywający go, aby podobnych robót nadesłał za 300 złr.

— Uroczystości na dzień 10 maja przygotowują się na olbrzymią stopę. Pomimo pewnej ogólności w zaprosinach gości, ma być 10,000 na balu danym przez armię dla Księcia-Prezydenta. Przeszło 100 oficerów są komisarzami balu dla utrzymania porządku. Powierzchnia salonów na ten cel ubranych wynosi 9000 metrów kwadratowych. Samo wiązanie nad salami kosztuje 20,000 fr. Sala balowa jest największa: ma 38 metrów szerokości, 65 długości, wysokości 22 stóp. Ubrana będzie w dekoracje ze zbroi dawnych i nowej broni: oświecać ją będą 24,000 świec. Orkiestra z 300 osób złożona, będzie pod dyrykcją Straussa.

— Głoszą, że królowa angielska nada tytuł baroneta znanemu powieściopisarzowi Dickens.

— W małym miasteczku saskim Hainichen postawionym ma być pomnik urodzonemu tamże poecie niemieckiemu Gellert.

— Jeden z lekarzy wrocławskich skazany został na 40 tal. kary za odmówienie pomocy lekarskiej.

— Dożywni sekretarz paraskiej akademii napisów baron Walkenaer umarł, mając lat 80.

Przyjechali do Krakowa od dnia 8go do 9go maja: — Hr. Krasicka Aniela, Hr. Krasicki Edward z Bruxelli. Medag Henryk, Schröder, Wobbe Henryk, kupcy, z Frankfurtu. Horeau, inżynier, z Wrocławia. Chira Józef, c. k. notaryusz, z Wiednia. Przybylska Kazimiera z Mysławic. Łopuszański Feliks z Łazy.

Wyjechali: Otwinowski kapitan, Biliński Roman do Tarnowa. Dobrzyński Alexander do Partynia. Christiani de Gromadziński do Lwowa. Rudnicki Tymoteusz, Kleeberg Fryderyk z żoną, Pieno Alexander, c. k. inżynier, Richard Karolina do Wiednia. Beacock Emilia do Warszawy. Horodyńska Anna do Linc. Muszyński Hipolit do Prus. Książę Lubomirski Jerzy do Maczek. Ks. Sanguszko Roman do Petersburga.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 7 maja. Jeszcze prawdziwej wiosny nie mamy, dziś rano pruszył nawet wśród deszczu drobny śnieg. Rolnicy zaczynają się trwożyć. Dyjsiejszy dowóz zboża liczy się jako średni. Nieco kupujących nadjechało z Galicji, ale tylko na potrzebę chwilową szu ywano bez żadnego zamiaru spekulacji. Żyto i pszenica trzymają się w cenie; jeźmieni chwił się nieco, ale niżej żądań nie można było kupić i zszyno go na składy; żyta kupiono nieco z wysepek. Ze zwiezionych sprzedano 500—600 korey żyta po 8³/₄, 9³/₄, 9¹/₂. Pszenicy 300—400 po 9³/₄, 10¹/₄, 10¹/₂, 10³/₄. — Jeźmienia 200—300 korey po 7¹/₄, 7¹/₂, 7³/₄. — Grochu około 100 korey po 9³/₄, 9³/₄, 10¹/₄, 10¹/₂. — Owsa tyleż po 3¹/₄, 3¹/₂, 3³/₄. Ryehka do sienu płaco po 4¹/₄, 4¹/₂, 4³/₄. — W ogóle na targu nie było ruchu, skupowano tylko wedle potrzeby po kilka lub kilkanaście korey. — O konicyrny na siew pytano nieco w tym tygodniu i na ten cel płacono ją po 60, 65 do 70 złr. — W innych produktach żadnej zmiany.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedom Kursa telegraficzne z dnia 5go maja. Metelli 3-proc. 15³/₄. — Metelli 4¹/₂-proc. 65¹/₄. — Metelli 4-proc. 75¹/₄. — 4-proc. z 1850 r. 90⁵/₄. — 2¹/₂-proc. 49¹/₂. — 1-proc. 19¹/₂. — Metelli 10-lata z 1839 r. za 250. 302¹/₂. — Augsburg 123¹/₂. — Londyn 12 21 kr. — Paryż 146¹/₄. — Akcyje Bankowe 1296 — Akcyje kolei żel. póln. Wiedn. 555 — Pożyczka z r. 1851 lit. A. 95¹/₁₆. — B. 105¹/₁₆.

Kurs krakowski 8go maja. Banknoty 86¹/₄. — Prutki kwarant 104¹/₄. — Imperyale ros. 34 gr. 18. — Ruble srebrne 100. — Bankoty 19 złr. gr. 25 — Listy zastawne Król. Poln. z kuponami 101¹/₂. — Listy zast. galic. sądają 85 — dają 85. — Czwano. stare 105¹/₄, nowe 105³/₄.

Kurs wiedeński z dnia 8go maja. — Metelli 95¹/₁₆. — Nowa pożyczka 85¹/₄. — Akcyje Banku wiedeńskiego 1268. — Akcyje kolei żelazn. 172¹/₂. — Agio do Wiednia 29¹/₈. od srebra 22⁷/₈.

Kurs wrocławski z dnia 8go maja. Banknoty austriackie 62¹/₂. — Listy zast. poznań. 104¹/₄, nowe 97. — Listy zast. Król. Poln. 96¹/₁₂. — Akcyje kolei żelazn. Krak.-górn.-śląsk. 85¹/₄. — Polski kwarant 96¹/₁₂.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

N. 5489. (958) Wysokie c. k. Ministerium finansów postanowiło pod dnem 2 b. m. N. 4689 M. F. wydane z dnia 1 stycznia 1849, 1 lipca 1849 i 1 stycznia 1850 3-procentowe assygnaty kasy centralnej, tudzież bilety skarbowe kraju procentowe, z datami wystawienia 1 stycznia 1850 i 1 stycznia 1851 ściągnąć z obiegu.

W celu wykonania postępowania tego, wskazaną została wymiana wspomnianych biletów na bezprocentowe i jedynie o ile zapas kasy w bezprocentowych nie wystarczy, na procentowe bilety skarbowe państwa emisji z r. 1852 w następujących terminach:

Przez cztery miesiące, to jest do końca lipca 1852 mogą takowe we wszystkich kasach głównych i zbiorowych (wyjąwszy królestwa Lombardzko-Weneckiego) być zamieniane.

Po upływie terminu tego, może jeszcze nastąpić wymiana przez następujące trzy miesiące, tj. do końca października 1852 w kasach głównych krajowych i później jeszcze przez dwa miesiące, tj. do końca grudnia 1852 w kasie do wymiany ustanowionej w Wiedniu. Użyte przytoczonych pieniędzy do zapłat do kasy krajowych dozwolone jest do końca grudnia 1852.

Po upływie zakreślonego dopiero terminu, przyjmowanie wspomnianych biletów do wymiany lub w miejsce zapłaty, może mieć miejsce tylko za szczególnym zezwoleniem c. k. Ministerium skarbu. Co niniejszem do publicznej podaje się wiadomości.

Kraków dnia 30 kwietnia 1852. Z C. K. Komisji Gubernialnej.

Obwieszczenie.

RADA MIASTA KRAKOWA.
Wydział Administracji i Skarbu.

N. 9479. (944) Podaje do wiadomości, że w dniu 11 maja r. b. o godzinie 11tej zrana w Biórze Wydziału Administracji i Skarbu w gmachu pod L. 125 przy ulicy Kanonowej odbyło się licytacja głośna i minaus na wypuszczenie w przedsiębiorstwo czyszczenia dróg szosowanych w obrębie rogatk miasta będących, oraz drogi do cmentarza głównego i drogi do mistrza rządowego prowadzącej, jak również rozszypywanie na tychże drogach w pomoc dozorców drogowym konserwy, a to na czas jednego roku, poczynając od dnia 1 maja 1852 r. do ostatniego kwietnia 1852 r. Cena pierwszego wywołania oznacza się w kwocie złr. 1335 m. k., od której licytacja in minus rozpocznie się. Chęć licytowania mający, złożą na wadium kwotę złr. 136 m. k. O warunkach przedsiębiorstwa wiadomość powziąć można w Biórze na początku wymienionem w godzinach urzędowych. — Kraków dnia 30 kwietnia 1852 r.

Vice-Prezes, J. Paprocki.
Z. Sek. jen. J. Estreicher

N. 7876. RADA MIASTA KRAKOWA. (942)
Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Jeszcze w dniu 5 czerwca 1851 r. odebrano od osoby podejrzanej lustro duże w machonowych ramach w czasie pożaru miasta Krakowa w roku 1850 na plantacyjnych skradzione. Gdy zaś dotychczas niewiadomy właściciel tegoż nie zgłosił się, Rada m. Krakowa wzywa poszkodowanego tą kradzieżą, aby po odbiór w terminie d. 29 z udowodnieniem prawa własności, w urzędzie tutejszym stawił się zechciał. — Kraków d. 28 kwietnia 1852.

Vice-Prezes J. Paprocki. — Z. Sekr. jen. J. Estreicher

Inseraty.

Niżej podpisany, za zezwoleniem C. K. Kom. Gub. z d. 10. Mar. a b. r. Nr. 2655, dla Krakowa i jego Okręgu ustanowiony główny Agent

TOWARZYSTWA OGNIOWEGO LIPSKIEGO

w Lipsku zawiązanego, a wysokim dekretem ministerjalnym z d. 24go czerwca 1848 roku do Nr. 30,367 koncessyonowanego, gdy toż towarzystwo czynności swoje także i na kraje c. k. Austriackie rozciągnęło, ofiaruje się szanownej publiczności pośredniczyć w rzeczach zabezpieczenia od szkód wszelkiego rodzaju, udzielać potrzebnych warunków, jako też wszelkich wiadomości, w tym przedmiocie żądanych.

Towarzystwo ogniowe lipskie zabezpiecza za bardzo małe premjum

a) od szkód ogniowych.

Budowle wszelkiego rodzaju, ruchomości, zapasy towarów, maszyny, ziemiopłody, siano, słomę i bydło. Budynki zabezpieczać można albo podług wartości całego budynku, albo też tylko tych części, które spaleniu podlegają, i dynie podług sumienia i najlepszej wiedzy samego właściciela oszacowanej.

b) od szkód elementarnych w ogólności.

Wszelkie towary i rzeczy ładem prowadzone; budynki zabezpiecza się pospolicie na rok, który jednak zabezpieczyć chciał na lat 5, i premjum za lat 4 z góry zapłacić, ma piąty rok w korzyści od opłaty wolny; kto się na lat 7 zabezpiecza, płaci z góry tylko za 6 lat, i prócz tego będzie miał 10% straconych jako rabat.

Szkody ogniowe i uszkodzenia w przedmiotach zabezpieczonych przy ratowaniu, oraz wydatki na ratunek, wynagrodzone będą albo natychmiast po wybadaniu istoty rzeczy, albo też jeżeli o coś większego idzie, w głównej Agencji w Wiedniu. Prócz tego zapewnia się znaczne nagrody tym, którzy przez szczególne poświęcenie się podczas pożaru, rzeczy zabezpieczone uratowali lub od uszkodzenia zachowali, albo też większym stratom Towarzystwa zapobiegli.

Gdy stan majątku tego zakładu, podniósł się blisko o 2¹/₂ milionów Zfr. w mon konw. przez fundusz odwodowy, przeto podaje zabezpieczonym najlepszą rekojmnię najprędzszego wypienienia; przyjętych obowiązków, a stawę, którą sobie Lipskie Towarzystwo ogniowe od 30 lat w całych Niemczech zjednało, utrzyma sobie także i w państwach austriackich, tem więcej, że przez otrzymaną najwyższą koncessyą i zezwolenie władz rządowych, nabyło prawa tutejszo-krajowości a wypływających ztąd korzyści starać się będzie używać równie dla zabezpieczonych jak dla rozszerzenia swęj wiążkości.

Główny agent koncessyonowanego
Towarzystwa ogniowego Lipskiego.
H. Mendelsohn.

Zarząd ekonomiczny wsi OTFINOWA ma do pozbycia

kilkadziesiąt korey wyki

korzec po 7 złr. m. k. Chcący nabyć takową, raczy się zgłosić listami (franco) pocztą Tarnów. (897-2-3)

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH IWONICZA

(873) (2-3) w Sanoce obwodzie w Galicji oznajmia, iż woda mineralna Aka-lizna, solna Brom i Jod zawierająca, w następujących składach koronnych krajów austriackiego państwa znajduje się: we Lwowie w aptece pod godłem Cesarza Rzymskiego Tytusa u pana Teodora Torosiewicz i u pp. Fryderyka Schubuth i spółki. — W Krakowie u pp. Jona Wenzla, Sawiczewskiego, Kluga i Kellera, Antoniego Hölzel i Waltera. — W Warszawie u pana Henryka, u wdowy Gordon i u J. L. Flatau. — W Wrocławiu u p. Karola Straki. — W Czerniowiecach w aptece Wilhelma Alth. — W Pradze u pana Franciszka Kunerle. — W Wiedniu pod godłem Czerwonego Jeża w aptece p. Wella i aptece pod Ś. Trójcą na Wiedniu.

ZAKŁAD KAPIELI W IWONICZU

Podaje do powszechnej wiadomości: że w roku bieżącym Łazienki otwarte będą z dnem 15 maja a kończą się 31 września 1852 r. Dyrekcya starać się nieomieszką o wszelką wygodę szanownych gości, tak pod względem kąpieli i użycia mineralnej wody do picia, gdzie klimat sprzyjający i w przyjemnym położeniu dla kurujących odpowiedni. Dla utrzymania i wygody wszystko za najniższą cenę taryfa oznaczone będzie. Traktyer jest przyjęty, na którego obowiązek włożony, aby zdrowemu, smaczniemu potrawami, dobrimi napojami, wszelką usługą zaopatrzony i z uprzejmością jak najstaranniej wszystko wypieścić starał się. Zakład zaopatrzony będzie w doktora medycyny. — Sanoce obwód w Galicji 3go kwietnia 1852. Pocztą Krynio.

SPOSTRZĘŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. wiorce paraskiej sprowadzony do 6° Reaumura	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu	KIERUNKI wiatru i siłownia.	STAN ATMOSFER.	ZWIAWISKA NAPOWIELTRZNE	MIANA TEMPER. w ciągu dnia od do
7	2 27	4". 676	+ 6 6	2" 13	pn. wschodni średni	pochmurno	przed połud. krupy i deszcz	+ 7 1 + 3° 5
"	10 "	4 942	+ 4 7	2 25	żaden	"	"	"
8	6 "	5 052	+ 3 7	2 25	zachodni "	pogoda z chmur.	kaple dżdżu	"
"	2 "	4". 989	+ 7° 5	2" 74	zachodni słaby	pochmurno	deszcz	+ 7° 9 + 2° 2
"	10 "	4 283	+ 5 2	2 81	"	"	"	"
9	6 27	4 582	+ 3 8	2 59	północny średni	"	"	"